

## MAJSTERKA DO SPRAWNOŚCI „PTASI OPIEKUN”

Jak zrobić kule, kostki i zawieszki dla ptaków na zimę

Zrobienie takich przysmaków jest bajecznie proste

Na początek należy się zaopatrzyć, rzecz jasna, w ziarno dla ptaków. Osobiście polecam gotowe mieszanki (w okresie jesienno-zimowym nie powinno być problemu z dostaniem ich we wszystkich większych sklepach), no chyba, że ktoś chce mieszać samodzielnie, ewentualnie każdą zawieszkę wypełnić innym rodzajem ziarna – oczywiście tak też można, jak kto woli.

A teraz „wypełniacz”, czyli coś, dzięki czemu zawieszki będą trzymać kształt. Zrobiłem dwie wersje (obie bezpieczne dla ptaków), dzięki czemu mogę podpowiedzieć to i owo:

1) ziarno + smalec. Jeśli zdecydujemy się na tę opcję, należy pamiętać, żeby smalec nie był dodatkowo solony, (bo może zaszkodzić ptakom). Najlepszy będzie taki robiony w domu (np. z wytapiania słoniny czy też niesolonego boczku). Zawieszki całkiem dobrze trzymają kształt, ale moim zdaniem smalec lepiej się nadaje do robienia tłuszczowych kul i do ręcznego lepienia różnych kształtów. Poza tym, jest to metoda dość „brudząca”.

2) ziarno + żelatyna + woda (w proporcjach: 2 opakowania żelatyny na 1 szklanę wody). Zawieszki będą trzymać kształt znacznie lepiej niż w opcji ze smalcem, a dodatkowo nie zatłuszcimy wszystkiego, wokół, więc w tym przypadku bardziej się skłaniam ku tej metodzie.



Do zrobienia zawieszek przydadzą nam się foremki (takie jak do pierniczek) w różnych kształtach. Rozkładamy je na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia (nie, nie będziemy niczego piec, to tylko dla wygody i ułatwienia. W niewielkim garnku rozpuszczamy 2 torebki żelatyny w szklance gorącej wody, a następnie wsypujemy ziarno metodą „na oko”. Całość dokładnie mieszamy i zostawiamy do przestudzenia na około pół godziny.

Kiedy masa trochę przestygnie, nakładamy ją łyżeczką do przygotowanych wcześniej foremek. Żeby zrobić dziurki, przez które później przełożymy tasiemki, wkładamy kawałki plastikowych słomek do napojów (musimy dotrzeć nimi do samego dna). Blaszkę z napełnionymi foremkami wstawiamy do lodówki na około godzinę, żeby masa mogła odpowiednio stwardnieć.



Po tym czasie możemy przystąpić do wyjmowania naszych zawieszek. Delikatnie wypychamy palcami ziarno z foremek, staramy się to robić w miarę powoli i równomiernie.



Następnie pozbywamy się fragmentów słomek, a w ich miejscu powinny pokazać się ładne dziurki, przez które za chwilę przełożymy tasiemki.

W tym przypadku nie polecam stosowania sznurka, bo jest zbyt cienki i zawieszki mogą się szybciej przerwać. To musi być coś grubszego, np. satynowa wstążka, dratwa szewska.



Gotowe! Teraz już tylko pozostaje zawiesić w miejscu docelowym i... obserwować .

W dokładnie taki sam sposób możemy zrobić kostki z ziaren, czy inny „brykiet”, który cieszy się wśród sikorek dużym powodzeniem. Masę, która została mi po napełnianiu pierniczkowych foremek, nałożyłem jeszcze do silikonowej formy na kostki lodu.



Po godzinie w lodówce miałem już eleganckie kosteczki, – chociaż oczywiście to może być dowolny kształt, po prostu kombinujcie z tym, co macie w domu. Ciekawym pomysłem może być też nałożenie masy do papierowych papilotek na muffinki.

Szkoda, że nie widzieliście na żywo jak one się cieszyły. Cały czas przy misce panował spory ruch, a na drugi dzień po kostkach nie było już śladu.



Na koniec jeszcze kilka słów na temat kuli tłuszczowej – to właśnie jest ta sytuacja, gdzie lepiej sprawdzi się smalec. Dla przypomnienia: najlepiej domowy, a już na pewno w żadnym wypadku niesolony. Wykonanie takiej kuli jest bajecznie proste: wystarczy lekko podgrzać smalec do rozpuszczenia, wsypać ziarno i odstawić do lodówki na pół godziny. Po tym czasie masa powinna być na tyle gęsta, żeby dało się z niej lepić i kule „turlamy” sobie w dłoniach. Pozostaje je jeszcze w czymś umieścić – w sklepach zazwyczaj są sprzedawane w siatkach, ale skąd taką siatkę wytrzasnąć? No, więc mój patent jest taki:



Tak, to myjka kąpielowa. Mały wydatek, a wystarczy na umieszczenie naprawdę wielu kulek. Wystarczy odciąć niewielki kawałek, włożyć kulę do środka i związać sznurkiem z dwóch stron. Proste? No pewnie, że tak.

Poniżej ptasie rekomendacje. Z kilkudniowych obserwacji wynika, że wróble i gołębie preferują ziarno w formie sypanej, ale sikorki będą zachwycone. Zwykle zlatują do nas same bogatki, a teraz pojawiły się jeszcze modraszki, a nawet sikorka uboga, (której nigdy wcześniej nie widzieliśmy) – to chyba mówi samo za siebie.

